№ 45. Rok XI SOSNOWIEC — sobota 21 lutego 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Cenzura telegramów.

Katowice, 20 lutego.

Komisja międzykoalicyjna postanowiła:

1 Wzbronione jest wysyłanie telegramów cyfrowanych, prócz handlowych, zredagowanych według obowiązujących przepisów.

2) Wszystkie inne telegramy podlegają cenzurze władz wojskowych francuskich.

Wróciliśmy do Polski.

Prusy zachodnie wobec restytucji władz polskich.

Grudziądz, 18 lutego.

Szesnaście miesięcy rozpisywały się gazety niemieckie wszelkich odcieni o smutnym losie, który czeka „Ostmärkera" (mieszkańca połaci bałtyckich) z objęciem rządów na Pomorzu przez Polskę. Wysilano się na argumenty wprost potworne. Straszono bolszewizmem, rozpasaną soldateską, snopkiem słomy, grabieżą, konfiskatami. Żołnierz polski wkroczyć miał tutaj bosy, obdarty, chory, bez dyscypliny, nieposłuszny — jako bicz boży dla niewinnej ludności.

Urządzano tu aż do ostatnich godzin abszyty i liebesmahle, festyny pożegnalne, duże niemieckie manifestacje publiczne. Pod grozą grenczszucu głoszono zapewnienia, że ziemia „praniemiecka" bałtycka pozostanie niemiecką, że nigdy polak nie będzie jej panem. Sporządzano dodni ostatnich protesty, zbierano podpisy.

Rozczarowanie ogarnęło niemców, gdy ujrzeli hallerczyków, strzelców pomorskich, ułanów warszawskich. Przypominały się im czasy wilhemowskich parad, pruskiej dyscypliny. Spostrzegli, że Polska otworzyła armję, niweczącą zakusy germanów, że ma w ręku siłę, z którą trudno będzie walczyć grenczszucowi i gwardjom reakcjonistów Noskego.

Jeszcze większe ogarnęło jednak rozczarowanie niemców, gdy spostrzegli, że „praniemieckie" Prusy Zachodnie, ziemia michałowska, chełmińska i kaszubska w przeciągu jednej doby najzupełniej polskie przybrały oblicze i prezentuje się dziś jako połać, całem tętnem bijąca po polsku.

Nie włada tutejszy polak tak poprawnie językiem polskim jak brat jego z Małopolski lub Królestwa. Niemniej czuje się polakiem, z krwi i kości, duszą całą. Zdradza to masa ochotników, spiesząca do szeregów, zdradza to ludność, rzucająca się na każdym polu do rączej współpracy i zasilająca gospodarczy i polityczny byt Państwa.

Niech świadectwem tego będzie pieniący się z wściekłości głos prasy niemieckiej, świadczący o wysokim pojęciu obywatelskim tutejszych rodaków i ich sile gospodarczej.

„Przed kratami bramy dawniejszego banku Rzeszy w Toruniu (dziś polskiego) dzień w dzień, od godz. 1 — 8, niezliczone stoją tłumy. Widzi się dłonie ludzkie, kurczowo trzymające grube paczki banknotów niemieckich, widzi się mężczyzn i niewiasty dźwigających ciężkie sakwy z monetą złotą i srebrną. Godziny mijają, nim uda się interesantowi dotrzeć do kasy... Dużo odchodzi, nie mogąc doczekać się załatwienia.

Sam stałem dwie godziny daremnie. Udałem się do polskiego banku prywatnego, który także zamienia pieniądze. Na stole kasjera rosną stosy 1000, 100 i 50 markowych banknotów. Rozlega się dźwięk metalu złotego i srebrnego. Bank, nie mogąc podołać pracy liczenia, wybudował szyb do piwnicy, którym spuszcza się pieniądz metalowy.

Ile miljonów w złocie i srebrze w czasie od okupacji do dzisiaj odstawiono bankom, ani w przybliżeniu obliczyć nie można... A przytym płacą banki polskie tylko 50 procent tej ceny, którą wyznaczył rząd niemiecki za kupno złota i srebra".

Niech głos prasy niemieckiej świadectwem będzie chlubnem dla ludności tutejszej. Łudzi się niemiec, że wróci raz jeszcze w te dzielnice. Niedoczekanie jego. Tu każdy, w pracy, w czynie, w poczuciu obowiązku świadczy za Polską, mieniem i życiem, złotem i srebrem, bo—nawet tą monetą pruską z wizerunkami różnych Wilhelmów, której się pozbywa, jako wstrętnej pamiątki po butnym krzyżaku.

Gdy gdzieindziej nie, wtedy tutaj na pewno z każdego oblicza, z każdego serca bije niema przysięga:

Nie damy ziemi...

Deka.

KINO OAZA w Sosnowcu.

Dziś i dni następnych. Arcydzieło poezji i sztuki kinematograficznej p.t.

BOSKA KOMEDJA (Piekło Dantejskie)

w 5-iu częściach.

(Rząd włoski za popularyzacje tego obrazu wyznaczył filmie Milano-Film 1,000,000 lirów subsydjum).

Polecamy filmę tę szczególniej dla zakładów naukowych oraz szerszych warstw publiczności, jako wspaniałą ilustracje potępieńczych mąk.

ANONS! Od 23 lutego 1920 r. rozpoczynamy wyświetlanie najgłośniejszego obrazu sezonu w III serjach pt. „JACCUSE" (OSKARŻAM).

KINO SFINKS w Sosnowcu.

SENSACJA ŚWIATOWA! Od poniedziałku 16 do 22 lutego SENSACJA ŚWIATOWA!

Dla dzieci dozwolony. 3-cia Serja Cyrku Wolfsona.

Tajemnicze ślady

W HOTELU POLONIA

Włoski dramat cyrkowy w 5 u częściach w roli głównej występuje CUDOWNA MAŁPA JACK

NAD PROGRAM! Występy znakomitego humorysty, ulubieńca publiczności St. Broneckiego NA SCENIE! z zupełnie nowym repertuarem.

ANONS! Od 23 go lutego „Macistes Contra Puhacz" Sensacyjny obraz włoski w 8 część.

Doktór

Paweł Broniatowski

w Częstochowie, ul. św. Panny Marji 1. j. II Aleje Nr. 21, obok teatru — Paryskiego. — Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p p Panie od 12 — 1 po poł.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 5—8 pp. Kob. 5—6 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

ś. † p.

Henryk Woliński

st. ułan 3 pułku ułanów, członek Związku Florjańskiego, zmarł dnia 19 lutego 1920 roku, przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala dla zakaźnych, na cmentarz Sosnowiecki, nastąpi w dniu 22 b. m. o godzinie 3 po południu.

Straże ogniowe okoliczne prosimy wziąć udział w pogrzebie, przez swe delegacje.

Związek Florjański.

Wieści z G. Slaska.

Skarga polaków

Wodzisław, 20 lutego.

Polacy tutejsi przesłali do komisji koalicyjnej skargę następującą:

Według rozporządzeń komisji koalicyjnej w Opolu zakazana jest urzędnikom wszelka agitacja polityczna w urzędzie wobec podwładnych sobie osób. Mimo to p. rektor Müller, kierownik szkoły ludowej i wyższej szkoły żeńskiej w Wodzisławiu, uprawia dalej zakazaną politykę.

Tak np. dopiero przedwczoraj rozdawał podczas nauki dzieciom szkolnym załączony kalendarz. Jak z kalendarza wynika, służy on tylko celom polityczno agitacyjnym i zatruwa duszę dzieci, oddanych opiece rektora Müllera. Rektor Müller należy do „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens". A co to znaczy, wszystkim wiadomo. Wszechniemieckiego usposobienia jest on wielkim wrogiem polaków. U tych ludzi panuje to przekonanie, że ten niemiec, który usłuchałby rozporządzeń komisji koalicyjnej, ubliżyłby swemu honorowi. Lud polski, który przestrzega rozporządzenia komisji koalicyjnej sumiennie i czekał z cierpliwością na uwolnienie z barbarzyństwa niemieckiego, podnosi protest przeciw tej brudnej politycznej propagandzie p. rektora Müllera i prosi o zawieszenie go w urzędzie.

Następują podpisy polskich radnych miejskich i zarządów towarzystw polskich w Wodzisławiu „Ogniska", „Sokoła" i Towarzystwa urzędników polskich.

Marki pocztowe plebiscytowe.

Katowice, 20 lutego.

Ukazały się pierwsze marki plebiscytowe pocztowe wartości 2 i pół feniga. Liczba, oznaczająca wartość marki jest otoczona napisem francuskim „Commission de Gouvernement Haute-Silesie". Po lewej stronie widnieje napis niemiecki „Oberschlesien", a po prawej „Górny Sląsk".

„Schwarzer Adler".

Katowice, 20 lutego.

Wydawana pod powyższym tytułem gadzinówka przeciwpolsko-hakatystyczna została przez komisję plebiscytową zamknięta.

KINO „ZACISZE“ Od 17 do 24 lutego 1920 roku. „KRWAWY TEROR.“ (Ofiary bolszewizmu.) dramat aktualny osnuty na tle okrucieństw w Kijowie

Podróż informacyjna podkomisji aljanckiej po Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 20 lutego.

Międzynarodowa podkomisja odbyła w dniach od 8 do 16 lutego dalszy ciąg podróży informacyjnej automobilami po Spiszu i Orawie.

Ludność polska zachowywała się wobec przejeżdżających biernie, obawiając się teroru ze strony coraz liczniej ściąganej przez czechów żandarmerji na teren plebiscytowy, jakkolwiek nie taiła zadowolenia z powodu bliskiego usunięcia się wojsk czeskich. Natomiast w wielu miejscowościach oczekiwały podkomisję delegacje, przygotowane przez władze czeskie, które zapewniały ją o dobrych rzekomo stosunkach miejscowej ludności z okupantami.

O wartości tych delegacji może świadczyć już to, że notorycznie składały się one z naczelnika gminy, narzuconego przez czechów, nauczyciela przysłanego z Czech, oraz żandarma.

Charakterystyczny wypadek zaszedł przy takim powitaniu w miejscowości Lapsy, której wójt, wydelegowany przez czechów dla złożenia owych wiernopoddańczych zapewnień, prosił podkomisję, aby wojska koalicyjne nie rekwirowały tak, jak czeskie.

Od Białej Spiskiej przez powiat kiezmarski, gdzie Polska domaga się plebiscytu, podróż odbywała się w bardzo szybkim tempie, z chwilowym tylko zatrzymaniem się w Kiezmarku. Władzom czeskim zależało wyraźnie na tym, aby nie zetknąć podkomisji z tamtejszą ludnością, polską i niemiecką, jak najgorzej usposobioną względem obecnych okupantów.

Przez Trzcianę dojechała podkomisja do Jabłonki, gdzie odbywał się wielki wiec, zorganizowany przez uwolnioną w tych dniach z aresztu czeskiego p. Józefinę Machajównę. W zebraniu brały udział tysiące górali z Jabłonki i kilkunastu okolicznych wsi. Ludność zachodniej części Orawy, bez porównania odważniejsza od spiskiej i oddawna sprawiająca czechom niemało kłopotu, śród okrzyków radości witała wysłanników koalicji, jako oswobodzicieli z pod czeskiego jarzma. Olbrzymi łuk tryumfalny z napisem polskim, zasypanie siedzących kwiatami świeżymi, świadczyły wymownie o uczuciach tego twardego ludu, który przy niebywałych prześladowaniach za polskość powołuje się stale na złożone Polsce jeszcze w listopadzie 1918 r. ślubowanie.

Delegat polski, dr. Diehl, był wprost entuzjastycznie witany. Uroczystość ta wywarła na członkach podkomisji wielkie wrażenie.

Zgłosili się również do reprezentantów koalicji w Jabłonce przedstawiciele gminy Chyżnego, umyślnie wysłani przez mieszkańców dla zaprotestowania przeciw samowolnemu zachowaniu się czechofilskiego wójta, który dzień przedtym zapewniał podkomisję, iż ludność Chyżnego nie życzy sobie plebiscytu, a chce być połączona z czechami.

W ostatniej nadgranicznej wiosce piekielniku, wystąpiła delegacja wiejska, stwierdzając, że Piekielniczanie plebiscytu nie chcą, gdyż jako polacy bez głosowania chcą należeć do Polski. W tej miejscowości zapewne pod wpływem szybko roznoszącej się wiadomości, iż podkomisja słucha cierpliwie licznych zażaleń na czechów, wniosła delegacja Piekielniczan okrzyk na cześć koalicji.

Z Piekielnika przyjechała podkomisja dnia 16-go b. m. przez Czarny Dunajec do Zakopanego, celem odbycia dalszej podróży na Orawę w następnym dniu. W dniu 17 go lutego wyruszyła podkomisja w dalszą drogę przez Nowy Targ, Czarny Dunajec, Jabłonkę do dalszych miejscowości orawskich, skąd przez powiat czadecki ma powrócić do Cieszyna.

Memorjał słowacki.

Słowacy żądają niepodległości.

Cieszyn, 20 lutego.

Deputacja słowaków wręczyła komisji międzysojuszniczej następujący memorjał:

Każdy naród posiada na podstawie 13 punktu zasad pokojowych prawo samostanowienia. Naród słowacki, jedyny ze wszystkich narodów, nie otrzymał prawa samostanowienia o sobie. Słowakom nie dano możności wypowiedzenia się za przynależnością państwową, nie pytano się ich wcale, w jakim państwie chcą żyć i pozwolono czechom ich ujarzmić.

Czesi wprowadzili w błąd koalicję, że słowacy i czesi to jeden naród o wspólnym języku i wspólnej kulturze i że słowacy sami proszą o połączenie się z nimi w jedno państwo, co było czystym i wyrachowanym kłamstwem.

Czesi zawiedli zaufanie koalicji, nie podali bowiem słowakom braterskiej dłoni, lecz ujarzmili ich i naród słowacki, gdyż zamiast autonomji, narzucili im hegemonję. W czesko-słowackiej republice najbardziej są uciskani ze wszystkich narodów słowacy, gdyż czesi nie uważają ich ani za mniejszość narodowościową, ani za naród suwerenny, wogóle nie uważają słowaków za naród, lecz za rzeszę najmitów i niewolników, których się na polu ekonomicznym w całej pełni wyzyskuje, gnębi pod względem kulturalnym, uciska niesłychanie pod względem narodowym, znieważa w najwyższym stopniu i wyszydza uczucia religijne.

Gnębiony naród słowacki domaga się od wysokiego trybunału sprawiedliwości, prawa samostanowienia o sobie, domaga się plebiscytu, którvby zadecydował o naszej niezawisłości państwowej. Nie chcemy do nikogo należeć—ani do czechów, ani do węgrów: chcemy niepodległej Słowaczyzny. Plebiscyt ma rozstrzygnąć kwestję naszej niezawisłości narodowej, do czego cały naród słowacki dąży i od czego nigdy nie odstąpi.

Prośbę naszą prosimy przedłożyć wysokiej konferencji pokojowej. Uważając wystąpienie nasze za swój święty obowiązek, ośmielamy się prosić wysoką komisję koalicyjną, aby raczyła swoim możnym wpływem wyjednać uwolnienie naszego wodza ks. Andrzeja Hlinkę, któremu jedynie za to nałożyli czesi kajdany, że bezgranicznie kochał swój biedny, przez czechów ujarzmiony naród słowacki.

Mordercy rodziny carskiej przed sądem.

Proces w Permie.—Czternaście wyroków śmierci.

Moskwa, w lutym.

Bolszewicka „Prawda“, wychodząca w Moskwie, podaje sprawozdanie o rozprawie przeciw mordercom rodziny carskiej.

Proces odbył się przed trybunałem rewolucyjnym w Permie. Rozprawa prowadzona była w tym duchu, ażeby wykazać, że odpowiedzialność za morderstwo nie spada na rząd sowiecki, lecz że zbrodnie popełnione były inspirowane przez rewolucjonistów lewicowych. Proces trwał dwa dni, oskarżonych było 25 osób, między nimi trzej członkowie sowietu z Jekaterynburga, gdzie mord popełniono, i dwie kobiety. Reszta oskarżonych należała do straży strzegącej rodziny carskiej. Zarzucono oskarżonym zamordowanie cara, carowej i jej córek Olgi, Marji i Anastazji oraz dwóch osób z orszaku. — Zwraca uwagę fakt, że w tym oficjalnym sprawozdaniu niema wzmianki o b. carewiczu Aleksym i o Wielkiej Księżnej Tatjanie, czwartej córce carowej.

Główny oskarżony Jachułow oświadczył, że mord popełniony został z inicjatywy socjalnych rewolucjonistów, do których partji przynależał. Gdy czecho-słowacy zbliżali się do Jekaterynburga, zaczęły ówczesne władze rewolucyjne przyjmować chwiejne stanowisko, Jachułow korzystał z tej chwili, aby zamordować rodzinę carską. Przyznał, że był obecny przy egzekucji, przeczy jednak, jakoby przy plądrowaniu zwłok miał udział.

Przed rozstrzelaniem Mikołaj II zawołał rzekomo: „Za moją śmierć naród przeklnie bolszewików“.

Sąd skazał Jachułowa na śmierć a prócz niego skazano jeszcze na śmierć czterech innych członków partji socjalno-rewolucyjnej i dziewięciu członków straży.

Drożyzna a pokój z Rosją.

Jednym z najpopularniejszych argumentów, używanych przez naszych pacyfistów, jest twierdzenie, że obecna drożyzna ustanie z chwilą zawarcia pokoju.

Otóż fakty i materjał jakich nam dostarczył pokój między Rosją a Estonją świadczą, że należy się raczej spodziewać skutków wręcz przeciwnych.

Swieżo zawarty pokój estońsko-sowiecki obfituje bowiem w bardzo przykre dla gospodarczych stosunków Estonji rezultaty. Już w czasie rozejmu, skutkiem ułatwionej komunikacji z wygłodzoną, a płacącą bajeczne sumy Sowdepją cena chleba podniosła się w Estonji o 100 proc., sążeń drzewa opałowego kosztuje 1,000 marek estońskich, a jest przewidywane, że ceny produktów pierwszej potrzeby wzrosną do tych niebywałych norm, jakie są obecnie przyjęte w państwie sowieckich carów. Jak donoszą pisma estońskie — położenie ekonomiczne Estonji pogarsza się z dnia na dzień.

Co będzie u nas w Polsce w razie nastania okresu pokojowego nie trudno przewidzieć. Paskarze nasi, posiadający w Rosji rozległe stosunki jeszcze z czasów przedwojennych, rzucą się od razu do wywożenia od nas wszystkiego co się tylko da, wszelkie zapasy nasze i artykuły pierwszej potrzeby rozpłyną się w olbrzymich przestrzeniach Rosji i oczywiście ceny ich wzrosną do niebywałych rozmiarów.

Czy nie tutaj przypadkiem należy szukać źródła, iż nasi finansiści i paskarze — tak usilnie prą do pokoju za wszelką cenę?

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 21 b.m. Maksymiana
Jutro w niedzielę 22 b. m. Kat. św. Piotra w Ant.

Wschód słońca g. 7 m. 08
Zachód „ g. 5 m. 21

„Wojna czy pokój?“

Na zjeździe Narodowego Zjednoczenia ludowego, okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu d. 15 b. m. przyjęto następującą rezolucję:

„Agitacja przeciwko wojnie w obliczu niebezpieczeństwa z zewnątrz jest szkodliwa dla państwa i dla sprawy szybkiego zawarcia pokoju. Czynne współdziałanie z wrogiem zewnętrznym przez tak zwany strajk polityczny pod hasłem: „precz z wojną“, jest zaprzaństwem i zdradą narodową!

Sprawa wojny i pokoju musi należeć do czynników, przez naród powołanych: sejmu, rządu i naczelnika państwa, do których żywimy zaufanie“.

Kolejarze o pokoju. „Kurjer Warsz“. otrzymał następujący protest:

„My, niżej podpisani, pracownicy dyrekcji budowy kolei, przyłączamy się do opinji prezydjum Zrzeszenia rewizorów warszawskiej dyrekcji kolei państwowych, wyrażonej na zebraniu ogólnym w d. 14 lutego r. b, co do wystąpienia wiceprezesa bezpartyjnego Związku kolejarzy, p. Michniewicza, w sprawie zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką w myśl uchwały Rady naczelnej PPS. Wydział wykonawczy Związku zawodowego kolejarzy swym jaskrawo politycznym wystąpieniem i groźbami pod adresem rządu niejednokrotnie gwałcił zasadę bezpartyjności, postawioną w tytule Związku. Protestując przeciw takiej „bezpartyjności Związku“ i ingerencji w sprawy polityczne, oraz wrogiemu traktowaniu władz rządowych przez przedstawicielstwo ZZK., wzywamy kolegów kolejarzy, aby energicznie reagowali na te niewłaściwe i kompromitujące kolejarstwo polskie zachowanie się zarządu Związku“.

P. A. T. Te trzy litery oznaczają nazwę agencji telegraficznej polskiej. Jak jesteśmy obsługiwani przez agencję, możnaby o tym tomy pisać. Najważniejsze wydarzenia z życia narodu są pomijane, natomiast przesyłane są bzdurstwa, bez których obyć się można doskonale. Prasa prowincjonalna dawno już domaga się reorganizacji tej instytucji, ale dotąd bezskutecznie.

Zapomoga na budowę dróg bitych. Ministerjum robót publicznych na zasadzie decyzji rady międzyministerjalnej postanowiło udzielić gminom wiejskim w powiecie będzińskim zapomogę na budowę 70-ciu kilometrów bitych dróg gminnych w ogólnej sumie 5 miljonów marek. Kwoty z tej sumy gminy otrzymają przy pośrednictwie wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego w połowie, jako dotacje bezzwrotne, w drugiej zaś połowie — jako pożyczki ze spłatą w ciągu lat 15.

Tylko ruble. Nasi kmiotkowie zaczynają znów powracać do waluty rublowej. Wszelkie tranzakcje większe po wsiach i miasteczkach dokonywane są w rublach. Ani konia, ani krowy, ani nierogacizny nie można kupić inaczej, jak tylko płacąc za to rublami.

Nawet przywożący do Sosnowca siano słomę, i t. p. kmiotkowie wymagają zapłaty w rublach, z czego najwięcej sięcieszą kantory wymiany.

Przeciw pędzeniu gorzałki po wsiach. W szeregu rezolucji przyjętych przez dzielnicowy zjazd ludowców pominięto jedną, która powinna być uchwaloną, a którą formułuje p. A. Ambroziewiczowa, redaktorka „Poradnika przem.-gosp. dla kobiet“ w ten sposób:

„Ponieważ rząd dotychczas nic stanowczego nie uczynił w sprawie zniesienia tajnych gorzelni, które w chałupach chłopskich mnożą się nieustannie przynosząc szkodę państwu polskiemu, a krzywdę tym, którzy zboża na chleb nie mają — należy podjąć w tej mierze natychmiast energiczną akcję. Rozumiejąc, że posłowie stronnictwa ludowego, wybrani przez chłopów, winni są swym wyborcom nietylko obronę ich interesów politycznych i partyjnych, ale też kierunek moralny, powinni oni nie dopuszczać do karygodnych nadużyć przez marnowanie zboża na gorzałkę i powołać komisję którąby niezwłocznie z ramienia stronnictwa ludowego użyła wszelkich spo-

Staraniem T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czeladzi odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 i pół rano

nabożeństwo żałobne

za zmarłych członków Zarządu i Rady ś. p. Leonarda Łakomika, Feliksa Cichego i Karola Rudkowskiego, o czym zawiadamia

Zarząd.

sobów przez swój wpływ i przy pomocy władzy, aby tajne gorzelnie znieść z powierzchni Rzeczypospolitej i surowo winnych ukarać".

„Sporty" w pasku! Ze źródła, dobrze poinformowanego o szacherkach delegatów — paskarzy, donoszą nam, że papierosy krakowskie „sporty", które otrzymali niedawno nasi górnicy za pośrednictwem związku, znalazły się w „pasku" u naszych „przyjaciół" i cena ich zamiast 30 fenigów wynosi 70 fen.

Jedni tylko „wybrańcy" sprzedali 25 tysięcy sztuk co im przyniosło tylko 7.500 mk.

O „działalności" tych panów napiszemy obszerniej innym razem.

Ten się śmierci nie boi! „Kur. Zagłębia" pisze:

Na stacji Granica przy sprzedaży biletów dzieją się nadużycia. Oto kasjer pobiera opłatę za bilety koronami. Pewna osoba, nie mając koron, chciała wymienić w kasie marki na korony. Musząc wykupić bilet szybko, z braku czasu, zmuszona była jednocześnie zapłacić za 86 marek 155 koron.

Czy to trochę nie zadużo panie kasjerze?!

Od siebie dodamy, że i naszej redakcji komunikowano fakty o sprzedaży biletów przez kasjera w Granicy z zarobkiem, dochodzącym do 75 procentów!

Wykaz pracowników, poszukujących pracy, zgłoszonych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu do dnia 14 lutego 1920 roku: biuralistów 236, maszynistek 29, nauczycieli 9, ochroniarek 17, pielęgniarek 2, felczerów 1, sklepowych 91, inż. mech. 3, inż. elek. m. 4, techników 7, techników elek. mont. 2, magazynierów 15.

Teatr H. Czarneckiego wystawia dzisiaj premjerę przewybornej farsy „Dama od Maksyma" pod reżyserją p. Winiaszkiewicza, który kicuje jedną z pierwszorzędnych ról w sztuce. Całość zapowiada się znakomicie, a artyści tworzą zespół, zgrany doskonale.

Jutro dwa przedstawienia: popołudniu malownicza i pełna humoru „Lizystrata", wieczorem melodyjna „Wieszczka karnawału", w której artyści mają szerokie pole do popisu, a nowy taniec fox trot dopełnia całości.

W poniedziałek w Będzinie „Dama od Maksyma".

Z żałobnej karty.

W dniu 19 ym b. m. zmarł znany wśród szerokich kół naszego miasta, choć młody jeszcze wiekiem, Henryk Woliński.

Wychowaniec szkoły handlowej będzińskiej, przed wojną znany był wśród tak zw. „kierzkowiaków", jako jednostka, rokująca poważne nadzieje pożytku narodowego.

Członek zarządu Domu ludowego i powszechnie znany i lubiany w sferach miejscowego strażactwa, rzeczywisty strażak straży ogn. ochotniczej m. Sosnowca, jako uczestnik rozbrojenia niemców w dniu 11-go listopada 1918 roku, jeden z pierwszych wstąpił do organizującego się w naszym mieście 3-go pułku ułanów.

Uczestnik bohaterskich walk swego pułku nad kanałem Ogińskim, był dwukrotnie ranny.

W roku bieżącym przybywszy na urlop do rodziny, przed kilku tygodniami zapadł na tyfus plamisty. Choroba ta, którą przebył szczęśliwie, była przyczyną otwarcia się ran, co przecięło rokujący dużo nadziei młodociany żywot.

Nie dane mu było dożyć momentu ugruntowania granic Rzeczypospolitej, których był bohaterskim obrońcą.

Cześć Jego pamięci!

Z Rady miejskiej w Sosnowcu.

Na czwartkowym posiedzeniu pod przewodnictwem nowoobranego prezesa p. Korzeniowskiego rada miejska załatwiła sprawy następujące:

1) postanowiono wszcząć pertraktacje z elektrownią co do cen za prąd i załatwić tę sprawę polubownie;

2) zatwierdzono etat dla ogrodnika miejskiego w wysokości 800 mk. rocznie;

3) postanowiono wypłacić służbie szpitalnej gratyfikację w ilości 12 336 mk. 25 fen.

4) postanowiono wypłacić wydalonym robotnikom miejskim po 180 mk., o ile nie biorą zapomogi rządowej dla bezrobotnych;

5) uchwalono 200-procentowy dodatek na rzecz miasta do podatku repartacyjnego rządowego;

6) zatwierdzono pobieranie od widowisk koncertów, zabaw i t. p. 20 proc. od ceny biletu; wolne są od podatku koncerty i widowiska o wyższym poziomie artystycznym;

7) przeznaczono na powiększenie funduszu stypendjalnego „Obrony Lwowa" dla słuchaczów politechniki lwowskiej mk. 5000;

8) załatwiono interpelację radnych żydowskich w sprawie pobicia studenta Branickiego przez porucznika i kaprala straży kolejowej w Sosnowcu w ten sposób, że magistrat poczyni w tej sprawie wszystkie kroki, by zajście wyświetlić i by winni byli ukarani.

Ogrodnik miejski, chcąc widać przypodobać się radzie miejskiej i uzyskać jak największy etat, tnie drzewa, że aż miło. Jednakowo osmyczył akacje, kasztany, klony, jesiony i t. p., choć wiadomo, że niektórych drzew lepiej wcale nie obcinać. Będziemy więc całe lato spozierać na gołe kije, sterczące na ulicy 3 Maja.

Ciekawa jest nadzwyczaj uchwała, dotycząca podatku od widowisk. Rada miejska będzie musiała orzekać, czy poziom widowiska jest wysoce artystyczny, czy też nie. Na tym tle odbywać się będą zapewne sceny nadzwyczaj humorystyczne, gdyż pp: radni mają bardzo różne gusta. Nie wyłączone też są skandale ze strony artystów i dyrektorów, którzy mogą się czuć bardzo dotkniętymi na honorze, jeżeli magistrat ściągnie z widowiska podatek, a więc uzna poziom jego nie za wysoce artystyczny. Najtrudniejsza zaś sprawa będzie z... amatorami, którzy zawsze grają bardzo artystycznie i są wogóle największymi artystami, o czym łatwo się przekonać, przeglądając roczniki „Iskry", Kurjera Zagłębia" i „Głosu pracy".

Z kraju.

200 tysięcy za narzeczoną. Córka krawca B z Grzybowa, była zaręczona przed wojną z rezerwistą, którego zabrano do wojska. Potym wyjechał on do Ameryki, gdzie się dorobił znacznego majątku i niedawno powrócił do Warszawy; tutaj jednak zastał dawną narzeczoną zaręczoną z kim innym. Bogaty reemigrant, jak zaznacza prasa żargonowa, dał swemu rywalowi 200 tys. marek odstępnego za narzeczoną.

Minister kolei w ogonku czekał godzinami na bilet. Min. dr. Kaz. Bartel wywołał w sejmie wrażenie wywodami, jakie na temat praktyki paskarskiej z biletami jazdy poczynił w komisji komunikacyjnej.

Minister dr. Bartel wspomniał o tym, że, aby się przekonać naocznie o nadużyciach w tym względzie, komunikowanych prasie, udał się incognito do kas kolejowych i strawił kilka godzin na bezskutecznym wyczekiwaniu na zakup biletu.

Stwierdził ponadto, że w obrębie dyrekcji warszawskiej podróżni w porozumieniu z urzędnikami i konduktorami po kilkakroć jeżdżą za tymi samymi biletami i że wyłapano około 400 biletów z datą przedawnioną.

Minister zdał sprawę o zarządzeniach jakie poczynił, ażeby nadużyciom tym kres położyć.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 20 lutego.

(P. A. T.).

Front lit. białoruski.

Na północ od Dźwiny nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowicz z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki, biorąc 20 jeńców i 2 kar. maszynowe. Oddział bolszewików, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dźwiny, na północny zachód od Połocka, został przez nasze rezerwy wyparty.

W dniu wczorajszym przeszli bolszewicy do oddawna przygotowywanego ataku na nasz odcinek frontu. Po zaciętych całodziennych walkach, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego ataki odparto. W walkach tych bohaterską śmiercią na placu boju polegli: porucznik Skalski i podporucz. Chrzanowski.

Szczególnie odznaczyły się oddziały 22 i 15 pułków pieszych.

Front wołyński i podolski.

Oddziały obu frontów przeszły do akcji zaczepnej, celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Starokonstantynowa i Płoskirowa. Po zaciętych walkach wojska nasze osiągnęły linję Pilawa—Międzybórz—Bebechy, wyparłszy bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty. Zdobycz nie została jeszcze przeliczona.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński płk.

MARTĄ

ROMANS.

19.

Jedno tylko pozostawało: Odnaleźć morderców, dzięki brelokowi, który pan Savanne zechciał oddać jej na trzy dni, i w razie powodzenia tych poszukiwań, zobaczyć, czy nie będzie można odebrać od nich skradzionych pieniędzy.

Ale to wydawało się bardzo wątpliwym.

Kataryniarz potrząsnął głową.

— Liczyć na to byłoby czystym szaleństwem, moja dobra pani Sollier — odparł nie myśl już o tym. Teraz trzeba się postarać, atebyśmy mieli byt skromny i życie, o ile można, spokojne, i zaoszczędzić pani i Marcie wszelkich przykrości. To już moja rzecz. Z pewnością się pogodzimy. Mam ja projekt, który pani później opowiem, a nawet może lepszy pod względem skutku, niż szukanie wiadomości u ludzi jasnowidzących...

— To ty, Magloire, nie wierzysz w jasnowidzące? — zapytała niewidoma. — To tak jak i sędzia śledczy?

— Obecnie jestem tego samego zdania.

— A jednak przykłady...

— Tak.. tak... wiem, że są jasnowidzące bardzo prawdomówne, przynmiej tak mówią ludzie. Ale może się taka zdarzy jedna na dziesięć tysięcy i zapewne nie znajdziesz pani takiej ani w Saint-Cloud ani w Neuilly.

— Ja jednak spróbuję.

— Nie chcę się pani sprzeciwiać, pani Sollier. Nawet jeżeli pani chcesz, poszukamy razem najsłynniejszego magnetyzera. Pójdziesz pani do niego... Lecz ja mógłbym się założyć, o co kto chce, że więcej nie będziesz pani wiedziała, wychodząc od niego, niż przychodząc...

Ociemniała westchnęła.

— To bardzo być może, mój dobry Magloire — odparła. — Ale bądź cobądź poradzę się jasnowidzącej, bo zdaje mi się, że, gdybym tego nie uczyniła, zawiniłabym... Zresztą cóż-ja ryzykuję? Co najwyżej mieć będę zawód... To nic!..

— Masz pani słuszność... Od jutra, pani Sollier, poszukamy przedmiotu pani marzeń! Przybyli do Saint-Ouen.

X.

Oddawna już pani Aubin, Marja oraz inne służące restauracji oczekiwały niewidomej.

Prawdziwą było dla nich przyjemnością, gdy mogły jej pomódz do wysiadania z dorożki i ucałować.

Weronika, pomimo wielkich cierpień, jakich doznała i jakie jeszcze przewidywała, doświadczała głębokiej radości, widząc się otoczoną tymi szczerymi sercami.

Magloire, wzruszony wielce przyjęciem, zgotowanym poczciwej kobiecie, którą uważał słusznie za swą protegowaną, ukradkiem otarł łzę rękawem.

Na wieczór przygotowano dla Weroniki powitalną wieczerzę.

Przedewszystkim zaś umieszczono panią Sollier i Martę w skromnym mieszkanku, dokąd Magloire przeniósł rzeczy z dawnego pawilonu odźwiernej.

— Mój dobry, mój drogi Magloire — rzekła do niego, biorąc go za rękę — nie znajdę nigdy dość słów do okazania ci wdzięczności, jaką mam dla ciebie w mym sercu...

— Wdzięczności! — przerwał dawny żołnierz marynarki — a to z powodu czego, pani Sollier?

— Z powodu czego? — zawołała Weronika—pytasz mnie z powodu czego... Więc to nic nie znaczą starania, któremi mnie otaczasz, przywiązanie, którego dałeś dowód, czuwając jak ojciec nad córką mej biednej Germany. Gdyby nie ty, coby się stało z mą pieszczoszką? Coby się stało i ze mną? Tyś nas obie uratował! Ale wszelka dobra wola ma swe granice, zwłaszcza, gdy trzeba pracy dla zarabiania na życie, pracy, od rana do wieczora!.. Ja też nie chcę być dłużej dla ciebie ciężarem i dlatego chcę się z tobą porozumieć i poprosić o radę..

Magloire znowu przerwał.

— Pani Sollier — rzekł — zrób to dla mnie i odpędź od siebie wszystkie te brzydkie myśli, nie żądaj odemnie żadnej rady... To jest dam pani jedną radę, atebyś żyła spokojnie, miała zaufanie do mnie i we wszystkim na mnie polegała.. Uczyń to dla mnie i nie zajmuj się swą przyszłością. Mieszkanie to zapłacone jest pani Aubin za rok zgóry, a co do reszty to się zgodzimy.

— To jest mam czynić wszystko, co pan chce?

— Najzupełniej wszystko.

Marta wdała się do rozmowy.

— Tak... tak... babciu — rzekła, całując niewidomą. — Trzeba słuchać naszego dobrego przyjaciela... trzeba mu ufać... nie trzeba mu się w niczym sprzeciwiać... Ja czytałam w pewnej książeczce o dobrej wróżce, która się opiekowała poczciwymi ludźmi... Magloire jest naszą dobrą wróżką... widzisz, babciu, i pozwól mu się opiekować nami, jak chce.. My to mu odpłacimy kochaniem.

— O! mała ma racje! — zawołał Magloire w uniesieniu.

Weronika ucałowała Martę i szepnęła:

— Droga pieszczoszko, będę posłuszna wam obojgu.

— To co innego! — wyrzekł wesoło mańkut. — Teraz wszystko pójdzie, jak po maśle... Otóż mieszkanie już zapłacone za rok... Jedzenia dostarczać pani będzie mama Aubin... Jużem się z nią porozumiał...

— Ale trzeba jej płacić?

— Naturalnie... To się jej zapłaci.

— Z czego?

— Z tego!

Magloire wydobył z kieszeni portmonetkę, grubo wypchaną i, włożywszy ją niewidomej do ręki, dodał:

— I zaręczam pani, że jest z czego.

(D. c. n.)

Na budowę floty polskiej.

Kraków, 20 lutego.
(P. A. T).

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przeznaczyć 50 tys. koron na budowę floty polskiej. Do instytucji finansowych, stowarzyszeń i obywateli krakowskich wystosowała rada miejska apel o składanie jaknajliczniejszych datków na budowę floty polskiej.

Losy Turcji.

Kraków, 20 lutego.
(P. A. T.).

Według informacji dzienników niemieckich Turcja ma zamiar odstąpić Grecji Macedonję, z warunkiem, że Smyrna pozostanie przy Turcji. Wenizelos miał się w zasadzie na ten projekt zgodzić.

Min. Bartel prosił o dymisję.

Warszawa, 20 lutego.
(P. A. T.)

Prezydjum rady ministrów komunikuje:

Minister kolei żelaznych, dr. Bartel, wniósł w dniu wczorajszym podanie o dymisję. Naczelnik państwa, zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrów, do prośby tej się nie przychylił. Min. kolei Bartel pozostaje zatym nadal na swym stanowisku.

Z komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 20 lutego.
(P. A. T.)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej rozważano sprawę konstytucji, która ewentualnie miałaby zastępować prezydenta rzeczypospolitej. W myśl projektu rządowego ciało to składać się ma z marszałka sejmu, prezydenta ministrów i prezesa sądu najwyższego. Ks. Lutosławski wniósł, aby zamiast prezydenta ministrów wszedł do tego ciała prymas. Lewica sprzeciwiła się tej poprawce i dyskusję odroczono.

Zakaz strajków.

Warszawa, 20 lutego.
(P. A. T.)

„Nowiny Codzienne“ donoszą: W związku z zapowiedzią w Berlinie strajku piekarskiego główny dowódca Noske ogłosił zakaz wszelkich strajków i agitacji strajkowej w słowie, druku i czynie pod groźbą kary więzienia lub grzywny do 15 tys. marek.

Poseł Daszyński uda się do Cieszyna.

Warszawa, 20 lutego.

W związku z propozycją rządu, zrobioną posłowi Daszyńskiemu, aby udał się na Śląsk Cieszyński dla zbadania sytuacji, odbył on konferencję z delegatem posłem Zamorskim. Poseł Daszyński prawdopodobnie uda się w tych dniach do Cieszyna.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 lutego 1920 r. o godz. 11 w sklepie

Szmula Czarnesa

przy ul. Modrzejowskiej № 8 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

1. 1 pud świec,
2. 10 tuzinów pasty.

Sosnowiec dn. 20|2 1920.
MAGISTRAT.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 lutego 1920 r. o godz. 11 w mieszkaniu p.

Simona Oksenhendlera

przy ul. Modrzejowskiej № 18 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

4 paczki chustek.

Sosnowiec, d. 20|2 1920,
MAGISTRAT.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 lutego 1920 r. o godz. 11 w sklepie

Arona i Jankla Łencznerów

przy ul. Modrzejowskiej № 28 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

100 garniturów męskich.

Sosnowiec, dn. 20|2 1920.
MAGISTRAT.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 lutego 1920 r. o godz. 11 w mieszkaniu p.

Oskara Einhorna

przy ul. Modrzejowskiej № 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

2 Aparaty fotograficzne.

Sosnowiec, dn. 20|2 1920.
MAGISTRAT.

Zarząd Drugiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu
zawiadamia swych p. p. członków, że

Ogólne Zebranie członków T-wa

odbędzie się w niedzielę dnia 22 lutego 1920 roku w pierwszym terminie o godz. 3-ej popołudniu w lokalu Zjednoczenia Narodowego ul. Staro-Sosnowiecka № 16, I-e piętro.

W razie niedojścia do skutku OGÓLNEGO ZEBRANIA w pierwszym terminie, następne odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 4 ej popołudniu i uchwały tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i asesorów zebrania,
2) Odczytanie sprawozdania kasowego, bilansu i sprawozdania Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie takowych,
3) Zatwierdzenie budżetu na 1920 rok,
4) Projekt dalszej działalności kasy,
5) Wybory członków Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej,
6) Wnioski Władz,
7) Wnioski członków.

ZARZĄD.

POSZUKUJE SIĘ

większej ilości słomy maszynowej (mierzwy)
do wypełniania sienników.

Oferty z podaniem cen rynkowych za 1 kg. loco Będzin — lub loco stacja załadowcza i podaniem ilości należy wnosić do Zarządu Kwaterunkowego w Będzinie do dnia 23 lutego włącznie.

Zakład Instalacyjno-techniczny
„ZDROWYCZ“ Sosnowiec, Marjacka Nr. 11.
inżynier R. KOSMALA i B-cia
wykonywują:
Centralne ogrzewania, gaz, wodociągi, kanalizacje, łaźnie, kąpiele, zaopatrywanie w gorącą wodę, elektrykę, wentylacje, suszarnie, pompy, studnie i wszelkie sanitarne urządzenia.

Transportes Fraco-Polonais

Pociągi handlowe
z eskortą
z Polski do Francji
i z powrotem

Maison Française
M. de Brousse
Paris Brd. Malesherbes 34.
Warszawa, Krucza 46 m. 4. tel. 249-74
Składy: Jacobson & Malhomme
Elektoralna 20.

Polski Związek Zawodowy
Pracowników Przemysłowych i Handlowych
w Zagłębiu Dąbrowskim

zawiadamia swych członków, że od dnia 21 b. m między 4 tą a 8-ą wieczorem w biurach Związku będą wydawane karty na niewielką ilość męskich palt i na materjały bieliźniane w ilości 5 metrów na każdego członka.

Należność za materjały pobieraną będzie gotówką lub też potrącaną będzie z wpłaconej poprzednio sumy.

Materjałów odzieżowych Związek dotychczas nie otrzymał, przyrzeczono mu to jednak w najbliższym czasie, o ile więc członkowie życzyliby sobie je zapewnić zechcą wnieść odpowiednią kwotę ewent. dopełnić poprzednią wpłatę.

Zarząd zaznacza, że materjały wydawane będą tylko za okazaniem legitymacji członkom nie zalegającym w opłacie należnych składek.

Powiatowa Komenda Uzupełnień
11 p. p. w Będzinie.
l. dz. 2373

Odpis.

Do
STAROSTWA
w Będzinie.

Będzin, dn. 14 lutego 1920 r.

W myśl ustawy Sejmowej z dnia 20 1. b. r. mają P.K.U. przeprowadzić rejestracje prawników, którzy nie ukończyli 42 lat życia.

Uprasza się zatem o zarządzenie obwieszczenia wszystkim urzędom magistrackim i naczelnikom gmin w powiecie, aby dotyczący prawnicy zgłaszali się jak w jaknajkrótszym terminie **najdalej do 22 b. m.** przy tut. Pow. Kom. Uzupełnień, przedkładając osobiste dokumenta, jak to: świadectwa odbytych studjów prawniczych, daty ukończonych studjów ewent. dyplom doktorski.

Zgłaszającym się wyda P. K. U. zaświadczenia o zarejestrowaniu.

podpisał
(—) OSTROWSKI
major.

Ubezpieczenia transportowe

z odpowiedzialnością **nawet za częściowe braki** załatwia i wydaje na miejscu polisy.
GŁÓWNA AJENTURA UBEZPIECZEŃ
S. Lejzerowicza, Sosnowiec, ulica Czysta № 9.

Drobne ogłoszenia.

Przybłąkał się pies cza... Prawy ...siadacz może go odebrać za zwrotem ...sztów w biurze granicznym w Sosnow...

Zaginął paszport niemiecki na i... Eleonory Lewit. Zwr... do „Iskry.“

Zaginął paszport wydany prz... władze niemieckie za 1312942 na imię Hany Gutman.

Zaginął paszport wydany prz... władze niemieckie na imi... Anny Ozyżewskiej.

Zaginął paszport niemiecki, ... karta legitymacyjna ży...nościowa i świadectwo urodzenia na i... Szlamy Rozmarina.

Potrzebny pracownik zeg... mistrzowski zar..., a także posiadam duży wybór ch...matycznych dwurzędowych warsza...skich charmonji. Kupię dobry mo...cykl. Rutkowski, Będzin, Kołłątaja ...

Znaczki pocztowe po... sk... używane wszystkich wydań kupu... każdą ilość lub wymienia na zagr...niczne. Jeżierski, Lwów, ul. Pon...skiego l. 6. Przesyłki polecone z p...daniem ceny.

I-sze Grodzieckie Stow...rzysz...nie Spożywcze w Grodźcu potrzebu... kierownika szewckiego z kaucją i s...bjekta, pożądane dobre świadectwa ... referencje.

Zgubiono 17 bm., jadąc z S...snowca do Niw... drogą przez Radochę sakiewkę z pi...niędzmi etc., przepustkę graniczn... i legitymacja tymczasowa wyda... przez władze polskie na imię Ol... Trzmiel. Łaskawy znalazca zech... zwrócić za nagrodą do „Iskry“.

Gospodyni potrzebna, inteligentna w średnim wieku, do pojedyńczej osoby w Sosnowc... Pensja mk. 200, służąca do pomocy. Zgł...szenia bez pierwszorzędnych referencji ... świadectw bezcelowe. Wiadomość w adm... „Iskry“.

Zaginął paszport na imię Karol... Szustra, wydany prze... władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Felic... Reicher, wydany prze... władze niemieckie.

Zaginął paszport niemiecki na imi... Anny Eisenberg. Znalazc... raczy złożyć w „Iskrze“.

Zaginął paszport na imię Włady...sława Samka wydany przez władze niemieckie.

Zaginęły 2 paszporty, jeden rosyjski, drugi niemiecki oraz 2 patenty, wieluński i będziński n... loteryjkę rozwozową, wszystko na imi... Apolonji Kielanowicz. Zwrócić Sosnowie... Modrzejowska 47, stróż, za nagrodą 5... mk.

Zaginęła legitymacja żywnościowa z kuponami na ... osób № 765 na imię M. Haberfeld, Modrzejowska 25.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na 6 osób i kupon... na imię Eugenjusza Heftmana, oraz legitymację na 1 osobę wraz z kuponem n... imię Honoraty Molenda i 90 marek. Znalazca zwróci do „Iskry“.

Zgubiono paszport polski na imi... Sury Ryfki Zytman 600 mk. i kor. 50. Znalazca zwróci biednej wdowie, Racławicka 15, za nagrodą 100 mk.

Zgubiono pokwitowanie kasy powiatowej będzińskiej w sumie 50 mk, na imię Abrama Cwinkerstirn na handel artykułami spożywczymi III kategorji.

Zgubiono pokwitowanie kasy powiatowej będzińskiej w sumie 50 mk., na imię Abrama Rechsica za patent na rozwozowy handel manufakturą na rok 1920.

Zakład fryzjerski w Łagiszy przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres fryzjersko-damski. Ceny przystępne. I. Kwińoński.

Francuzka z doskon. niemieck. poszukuje miejsca stałe do dzieci lub demi place. Małobądz elektrownia u B. Nowakowskiego.

Prasowaczka potrzebna zaraz do prani. Ul. Policyjna № 2.

Potrzebny stróż. Kołłątaja 3

Sprzedam sak. Kołłątaja 5.

Do sprzedania bilard piramidkowy 16 bil z kości słoniowej, stoły bufet. Wiadomość „Jodła“ Będzin.

Redaktor i wydawca: Wiktor Meszierski.

Drukarnia „Iskry“.